



**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Czy historia Kościoła warszawskiego skończyła się wraz ze śmiercią Jana Pawła II? Tak przynajmniej wynika ze strony internetowej archidiecezji, na której w rubryce „Aktualności” pojawiają się informacje z... kwietnia, z pogrzebu Papieża. Jakby później nie było majowych uroczystości, Kongresu Eucharystycznego, dyskusji o upamiętnieniu Jana Pawła II w stolicy, koncertów papieskich, Dnia Papieskiego i wielu innych ważnych wydarzeń. Bardziej aktualne są informacje na stronach wielu warszawskich parafii, gdzie publikowane są nawet homilie. Bo przecież Internet to coraz bardziej liczący się środek ewangelizacji, którym można dotrzeć zwłaszcza do ludzi młodych. Grzechem byłoby tę szansę zaniedbać. ■

Konsekracja kościoła, śmierć proboszcza

Cieszył się już w niebie

Jeśli w ogóle kapłan może marzyć o jakiejś śmierci, to chyba tylko o takiej, jaka spotkała ks. Wiesława Kabulskiego – mówi wzruszony ks. Tadeusz Niedziałek, wikariusz parafii św. Ignacego Loyoli.

Wszystko było gotowe na konsekrację. W uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata kard. Józef Glemp dojeżdżał do Cmentarza Północnego, przed kościół św. Ignacego. Ks. Kabulski, budowniczy kościoła na Wólce, a wcześniej także na Młocinach, szykował się do powitania przed świątynią. Już miał wychodzić z kościoła, gdy nagle osunął się na ziemię. Szybka reanimacja nie przyniosła skutku. Prymas Polski modlił się w tym czasie nad konającym. Święto parafii przerodziło się w uroczystość żałobną. Kard. Glemp zrezygnował z wygłoszenia homilii, ale w obecności po-



RYSZARD RZEPECKI



Śp. ks. Wiesław
Kabulski

nad dwudziestu kapłanów konsekrował kościół. Ponad tysiąc wierznych, którzy zgromadzili się w kościele, oplakiwało kapłana, któremu polecenie budowania świątyni na Wólce wydał jeszcze kard. Stefan Wyszyński. Ks. Kabulski marzył, by to Prymas Tyśiąclecia stał się po ukończonym procesie beatyfikacyjnym patronem świątyni.

– Dbał bardziej o innych niż o siebie – wspomina go wikariusz, ks. Tadeusz Niedziałek. – Niko-

go nie skrzywdził, wszystkich bronił i dla wszystkich był bardzo otwarty. Umarł „na posterunku”, doprowadzając budowę kościoła do końca i ciesząc się na jego konsekrację.

Ks. Ignacy Wiesław Kabulski urodził się w 1934 r., wyświęcony został w 1958 r. Był proboszczem w Bąkowie, w parafii MB Królowej Pokoju na Młocinach oraz na Wólce Węglowej. **TG**

Śpiesząc na konsekrację, parafianie nie wiedzieli, że idą żegnać swojego proboszcza

CZEKAJĄC NA LUDZI MŁODYCH



RYSZARD RZEPECKI

O większe zaangażowanie i współpracę świeckich i duchownych w ramach Akcji Katolickiej zaapelował w liście pasterskim kard. Józef Glemp. Z okazji 10-lecia AK w archidiecezji warszawskiej Prymas Polski odprawił Mszę św. w bazylice katedralnej św. Jana Chrzciciela. Spotkanie członków Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej odbyło się w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II. Uczestnicy I Kongresu Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej podkreślali, że współczesnemu Kościołowi i Akcji Katolickiej bardzo potrzebni są młodzi ludzie, lepsza współpraca z księżmi i charyzmatyczni liderzy. Do AK w archidiecezji należy 1300 osób. ■

Krzysztof Kalinowski podsumował 10-lecie Akcji Katolickiej w Warszawie

Nowe aule już w 2006 r.

UKSW. Wojewoda mazowiecki Leszek Mizielewski i rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie ks. prof. Ryszard Rumianek podpisali umowę o dofinansowanie budowy kampusu przy ul. Wóycickiego. W nowym gmachu będą mogły się odbywać zajęcia dla ponad 3 tys. studentów. Budynek z

aulami powinien powstać do końca 2006 r. Nowy kampus ma pomóc zintegrować rozproszoną po stolicy uczelnię. W drugim etapie inwestycji powstaną budynki wydziałów. Całkowity koszt obecnego projektu wynosi blisko 28 mln zł. Ponad 19,5 mln wyłoży Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego.

Pogrzeb ks. prałata Konowrockiego

KOBYŁKA. 7 listopada zmarł ks. prałat Kazimierz Konowrocki (88.l), rezydent parafii Świętej Trójcy w Kobylce. Był magistrem prawa kanonicznego na UW. Świecenia kapłańskie przyjął w 1943 r. z rąk bp. Antoniego Szlagowskiego. Pracował jako wikariusz w parafiach: Zduny, Kiernożia, św. Jana Kantego w Legionowie,

św. Wawrzyńca w Sochaczewie, Raszyn, Jadów, św. Stanisława Kostki w Warszawie, św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Tamce. Był proboszczem w Jeziórcu, a od 1969 r. – w Kobylce. Od 1995 r. był rezydentem parafii Świętej Trójcy. Mszy św. pogrzebowej 10 listopada przewodniczył abp Leszek Sławoj Głódź.



Parafianie wspominają, jak w czasach komunizmu ks. Konowrocki bronił sanktuarium w Ossowie

Spotkanie dziekanów

FALENICA. Spotkanie Kolegium Dziekanów Katolickich Wydziałów Teologicznych Europy Środkowo-Wschodniej odbyło się w Warszawie 16 i 17 listopada. Na nowego przewodniczącego Kolegium został wybrany ks. prof. Tadeusz Dola z Uniwersytetu Opolskiego. Zastąpił on ks. prof. Jerzego

Bagrowicza z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tematem obrad było nowe prawo o szkolnictwie wyższym. Dziekani omawiali zwłaszcza nowe procedury związane z uzyskiwaniem stopni naukowych. Poza dziekanami 12 wydziałów z Polski na spotkaniu obecni byli goście z Litwy i Słowacji.

Mniej, a może więcej

MAZOWSZE. W przyszłym roku Mazowsze miało dostać mniej na leczenie pacjentów niż w tym roku – tak zaplanował jeszcze poprzedni minister zdrowia. Według tych planów, Narodowy Fundusz Zdrowia zmuszony byłby zmniejszyć środki przeznaczone dla mazowieckich szpitali o 76,4 mln zł, na leczenie wysokospecjalistyczne i specjalistyczną diagnostykę – o 5,5 mln zł. Mniej pieniędzy dostałoby też ratownictwo medyczne, podstawowa opieka zdrowotna, leczenie stomatologiczne i profilaktyczne programy zdrowotne. 16 listopada nowy minister zdrowia prof. Zbigniew Religa ustalił z prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia, że w województwach mazowieckim i śląskim, w których jest najwięcej szpitali i specjalistycznych klinik, kontrakty zostaną zawarte na pół roku. Po zmia-



Szpitali i pacjenci liczą na to, że minister Religa postawi służbę zdrowia na nogi

nie przepisów będzie możliwe korzystniejsze ich finansowanie.

Pomoc od niemowlaka

LASKI. 14 listopada w Laskach otwarto Dział Wczesnego Rozwoju Małego Niewidomego Dziecka. Powstał w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych, prowadzonym przez Siostry Franciszkańki Służebnice Krzyża. Już kilkumie-

siężne dzieci będą diagnozowane przez specjalistów i będą miały opracowywane indywidualne programy rehabilitacji. Podczas kilkudniowych konsultacji rodzice będą uczyć się, jak najefektywniej wspomagać rehabilitację i rozwój swoich dzieci.

Skarby w donicy?

WYKOPALISKA NA PLACU ZAMKOWYM. Archeolodzy prowadzą wykopki w olbrzymiej „donicy”, z której niedawno wycięto jedyne na pl. Zamkowym drzewo. Przez kilka dni wydobywali olbrzymi

korzeń uschniętej topoli. Pod nim znaleziono kawałki muru, ceramikę i siedemnastowieczny piecowy kafel z herbem szlacheckim. Naukowcy spodziewają się odnaleźć pozostałości kaplicy św. Małgorzaty.

Archeolodzy szukają pozostałości kaplicy św. Małgorzaty



Nowe oblicze Radia Józef

Sto procent chrześcijaństwa

Radio Józef dociera do pięciu milionów słuchaczy na Mazowszu. Ale równie dobrze można go słuchać także w Elblągu czy Chicago. Przekaz radiowy dostępny jest w Internecie – można go słuchać na żywo przy użyciu dostępnych programów, np. Winamp. Na stronie www.sielskiefale.pl można również słuchać audycji archiwalnych. Od pierwszej niedzieli Adwentu radio będzie grało wyłącznie muzykę chrześcijańską. O jego nowym profilu mówi Patrycja Michońska, o finansowaniu – ks. Ronald Kasowski.

TOMASZ GOŁĄB: *Od października wierni archidiecezji, choć większość z nich nie zdaje sobie z tego sprawy, wspierają finansowo Radio Józef. Dlaczego?*

KS. RONALD KASOWSKI, ZASTĘPCA DYREKTORA RADIA JÓZEF: – Radio Józef jest częścią archidiecezji warszawskiej i głównym narzędziem ewangelizacji o znaczeniu ponaddiecezjalnym (obejmujemy całe Mazowsze). Taki profil radia sprawia, że trudno jest liczyć na reklamodawców, choć i ta droga finansowania jest wykorzystywana. Natomiast dzięki takiemu charakterowi rozgłośni powstaje bardzo silna więź między nami i naszymi słuchaczami. W dużej mierze to właśnie słuchacze utrzymują radio, wplacając na nasze konto



TOMASZ GOŁĄB

swoje ofiary. Do tej pory były ogłaszane dwa razy w roku zbiórki w kościołach archidiecezji. Od października br. kard. Józef Glemp, Prymas Polski, wyznaczył każdej parafii określoną kwotę, jaką ma przekazać do kurii na utrzymanie Radia Józef. Kwota została określona na podstawie liczby mieszkańców i wynosi 2 złote rocznie od rodziny – nie jest to więc wielka suma. Taki system pozwoli na bieżąco finansować stałe koszty radia, jak chociażby nadajnika na Pałacu Kultury.

W Adwent i nowy rok kościelny radio wkracza odmienione. Muzyka chrześcijańska ma pomóc przeżyć jedynie święta Narodzenia Chrystusa, czy na stałe wyprze z „Józefa” muzykę „świecką”?

Chcemy promować najlepszych twórców – chrześcijan – mówi Patrycja Michońska

Toż to swoista cenzura, a może nawet dyskryminacja?

PATRYCJA MICHOSKA, DZIENNIKARKA ODPOWIEDZIALNA ZA NOWĄ FORMUŁĘ MUZYCZNĄ RADIA JÓZEF: – Nie ma mowy o cenzurze, gdyż słuchacze mają wolną wolę i duży wybór rozgłośni w eterze. Zastanawiające jest, że mówi się o dyskryminacji muzyki „świeckiej”, a nie zwraca uwagi na fakt, że w większości stacji radiowych i telewizyjnych utwory z dobrym przesłaniem, odwołujące się do Boga, nie mogą znaleźć miejsca. Nie dlatego, że są źle nagrane czy zaśpiewane, ale właśnie z powodu treści. W Radiu Józef zawsze było miejsce dla muzyki chrześcijańskiej. A teraz chcemy jeszcze bar-

dziej podkreślić ogromną wartość tej twórczości.

Od wielu miesięcy zastanawialiśmy się, w jaki sposób stworzyć jednolity program – o spójnym przesłaniu audycji i towarzyszącej im muzyki. Po kilkumiesięcznych przygotowaniach – startujemy. W nowy rok liturgiczny wchodzimy z nową ramówką muzyczną, która ma z jednej strony wzbogacić nasz program, a z drugiej – promować najlepszych twórców – chrześcijan. To nie tylko sto procent tej muzyki na antenie Radia Józef, to także wywiady, prezentacje płyt i konkursy. Hasło „Zawsze chrześcijańskie granie” zostanie z nami także po świętach, już na stałe. Tak więc od 27 listopada na fali 96,5 fm będzie sto procent muzyki chrześcijańskiej dla chrześcijan. ■

■ R E K L A M A ■

www.radiojozef.pl

RADIO JÓZEF 96,5^{fm}

zawsze chrześcijańskie granie

Frasobliwy z sze

– Kapliczka może stać wszędzie: w ogródku, na balkonie, na tarasie, a nawet w meblościance w salonie – przekonuje Teresa Miller, etnograf, która wraz z kolegą Czesławem Warszewiczem zainicjowała **ruch kapliczkowy**.

tekst
**JOANNA
JURECZKO-WILK**



JOANNA JURECZKO-WILK

W mieszkaniu Teresy Miller i jej męża dziennikarza Marka Millera stoją setki drewnianych rzeźb: anioły, ptaki, Ostatnia Wieczerza, figurki świętych i diabełek przy komputerze, żeby przypominał synowi, że ze wszystkiego trzeba korzystać z umiarem. Ale największym zaskoczeniem dla gości jest balkon, widoczny z salonu. Na balkonie, na szesnastym piętrze bloku na osiedlu Ruda w Warszawie, stoi Chrystus Frasobliwy. W drewnianej kapliczce, ustawionej na słupie, przygląda się rozległej panoramie Lasu Bielańskiego.

– To był przypadek. Myślałam raczej o jakiejś kapliczce skrzynkowej, którą można powiesić na ścianie balkonu – mówi Teresa Miller. – W maju zamówiliśmy dużą, słupową rzeźbę i kiedy przywieźliśmy ją do domu, okazało się, że jest za-

impregnowana substancjami, na które ja – alergik – jestem uczulona. Poczułam drapanie w gardle... Wtedy wynieśliśmy ją na balkon. I wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że idealnie się tam wkomponowała. Nawet sąsiedzi mówili, żebyśmy jej już nie przestawiali.

Teresa zainteresowała się kapliczkami, kiedy z rodziną w czasie wakacji wędrowała po Polsce. Fotografowała je, opisywała, katalogowała... Docierała do tych, którzy je tworzyli, fundowali, czcili. Potem zaczęła czytać literaturę na ich temat.

Wie, jak trudno jest uratować kapliczki, które najszybciej znikają z miejskiego krajobrazu. Dawne podwórka ze skwerami i kapliczką, z zawsze świeżymi kwiatami, zastępują strzeżone osiedla z kortami i placami zabaw. Ale czy rzeczywiście kapliczka nie mieści się już w nowoczesnej estetyce, nie pasuje do przestronnych apartamen-

tów ani wypielegnowanego ogrodu przy domu? Czy nie odpowiada naszemu sposobowi wyrażania wiary, która chce uchodzić za bardziej pogłębioną niż ludową?

Teresa Miller twierdzi, że kapliczki mają przed sobą przyszłość. Jej mąż – z wykształcenia socjolog – dodaje, że kapliczki zawsze budowały więź, łączyły: mieszkańców wsi, kamienicy, sąsiadów, rodzinę...

Dzieła sztuki

Współczesne kapliczki nie gustują w gipsowych figurach i sztucznych kwiatkach, które dawniej można było spotkać w domowych ołtarzykach. To prawdziwe dzieła sztuki. Najczęściej są rzeźbione w miękkim, lipowym drewnie, niekiedy malowane. Wykonywane są ręcznie, dlatego Chrystus Frasobliwy, choć

Teresa Miller postawiła kapliczkę na balkonie, na szesnastym piętrze bloku

jest postacią najchętniej zamawianą do kapliczek, w każdym egzemplarzu ma inny wyraz twarzy, układ rąk. Nie ma dwóch identycznych postaci.

Współczesne kapliczki nadają się do nowoczesnych ogrodów i mieszkań. Te niewielkie, domowe, można ustawić na meblach, większe powiesić na drzewie w ogrodzie lub postawić u wejścia do domu.

– Podczas naszej niedawnej wystawy odwiedziło ją małżeństwo z trójką małych dzieci – mówi Teresa Miller. – Kiedy dzieci zobaczyły płaskorzeźbę św. Franciszka, z ptaszkami, zwierzątkami, nie chciały odejść. I Franciszek poszedł z tą rodziną.

Dziękczynne i błagalne

Starszy pan, który 6 listopada przyszedł na wystawę ka-

szy ci kapliczka

esnastego piętra

pliczek do kościoła św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej, chciał koniecznie kupić jedną z nich. Ufundował ją w intencji zdrowia swojej siostry, która tego dnia pojechała do szpitala.

– Zamawiając kapliczkę, ludzie wybierają święte postacie, które są im bliskie. Najczęściej jest to Matka Boska i Chrystus Frasobliwy. Najważniejsze, żeby były zamawiane w dobrej intencji – mówi Teresa Miller.

Przed laty kapliczki stawiano na rozstajach dróg, by były swoistym drogowskazem. Niekiedy pojawiały się na początku i końcu wsi, jakby strzegąc jej mieszkańców. Fundowano je dla upamiętnienia historycznych wydarzeń lub w podzięciu za uratowane życie, zdrowie, zakończenie wojny... Na początku XX wieku na zwieńczeniach domów, w ogrodach pojawiły się prywatne kapliczki. Mieściły plejadę świętych i patronów, którzy mieli strzec domostw przed niebezpieczeństwami i wypraszać dobrobyt dla ich mieszkańców. Popularne były zwłaszcza na południu Polski. W czasie II wojny światowej w War-

szawie większość świątyń była zniszczona. Ludzie gromadzili się więc i modlili przy podwórkowych kapliczkach. Podczas powstania warszawskiego przy nich kapłani udzielali ślubów, chrzcili, a najczęściej odprawiali pogrzeby.

Na Komunię albo ślub

Kapliczka z jasnego drewna stoi na balkonie na osiedlu Radogoszcz w Łodzi. Właścicielka wybrała tę kapliczkę, bo przedstawia Matkę Bożą pochylającą się w z troską nad swoim dzieckiem. Ponieważ jest osobą chorą i mieszka sama, chciała, żeby Matka Boża miała i ją w swojej opiece.

Inny miłośnik kapliczek mieszka w Rudzienku koło Mińska Mazowieckiego. Wymarzył sobie, żeby postawić kapliczkę w drewnianej belce, będącej częścią bramy wjazdowej na jego działkę. Specjalnie na tę okazję wyrzeźbił w belce wnękę. Od września „siedzi” w niej Chrystus Frasobliwy, a pod nim zawsze powieszono są świeże kwiaty.

– Chrystus jest z troską i przez to bardzo

bliski człowiekowi – mówi Antoni Radziwonka. – Przez przyjęcie Go do siebie w kapliczce dziękujemy Mu, że zawsze był z nami, a teraz jeszcze bardziej go kochamy.

Kapliczka z figurą Matki Bożej Skępskiej powędrowała w październiku z Warszawy do Łodzi. Otrzymali ją w prezencie ślubnym Agnieszka i Grzegorz Stróż. Intencja ofiarodawców była bardzo czytelna, bo kapliczka przedstawia Matkę Bożą w stanie błogosławionym. Do sanktuarium w Skępem, w diecezji płockiej, gdzie znajduje się pierwowzór rzeźby, pielgrzymują dziś narzeczeni i małżonkowie nie tylko z Mazowsza i Kujaw.

– Na kapliczkę decydują się ludzie raczej dojrzały, którzy mają już własne przemyślenia na temat życia, jego sensu, przemijania... – mówi Teresa Miller. – Kapliczka może też

być wspaniałym prezentem na chrzest, Pierwszą Komunię, rocznicę ślubu... W ważnych momentach dla rodziny zawsze można się do niej odwoływać. Często jest tym przed-

miotem, który najbardziej pamięta się z dzieciństwa, z rodzinnego domu.

W mieszkaniu państwa Millerów na ścianie wiszą dwa obrazy, przedstawiające świętych, które towarzyszyły rodzinie od trzech pokoleń. Taką rodzinną „relikwią” może stać się właśnie kapliczka.

Z wystawy na wystawę

W październiku tego roku drewniane kapliczki, wykonane przez rzeźbiarzy z Kutna, Łęczycy i Podhala, można było obejrzeć i kupić na wystawie w kościele św. Patryka na Gocławiu. Przez dwie niedziele listopada mogli je oglądać mieszkańcy Podkowy Leśnej. Ich stała ekspozycja mieści się w prywatnym domu Czesława Warszewicza w Chotomowie, gdzie można je zobaczyć po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Wszystkie kapliczki prezentowane są też na stronie internetowej: www.kapliczka-polska.pl. ■



Kapliczka z Matką Bożą Jaworzyńską może wisieć na tarasie lub w domu



Najczęściej w kapliczkach przydomowych spotyka się figurę Chrystusa Frasobliwego



Figurę Matki Bożej Skępskiej chętnie stawiają u siebie młode rodziny

Zapowiedzi

■ **OSTATNI DZWONEK NA DYŻUR**

27 listopada o godz. 12.00 w Teatrze Narodowym odbędzie się kolejny „Ostry dyżur poetycki”, w którym wystąpią znani polscy aktorzy. Dochód z imprezy będzie przeznaczony na pomoc dzieciom z Ośrodka Wychowawczego w Ignacowie.

■ **SZKOLENIA DLA BEZROBOTNYCH**

28 listopada rusza na Woli kolejna edycja Warsztatów Aktywnego Poszukiwania Pracy. Organizatorem jest wolski Klub Pracy, przy ul. Karolkowej 58a. Na warsztaty można się zapisać, dzwoniąc pod numer telefonu: 862-78-08.

■ **REKOLEKCJE U TWÓRCÓW**

4, 5 i 6 grudnia w kościele środowisk twórczych w Warszawie odbędą się rekoлекcje adwentowe dla środowiska artystycznego i dziennikarskiego. Poprowadzi je ks. prof. Krzysztof Pawlina, rektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.

■ **PAMIĄTKI Z POWSTANIA**

11 listopada otwarto w Muzeum Powstania Warszawskiego wystawę: „Warszawa o Was pamięta”, podsumowującą trwającą już dwa lata zbórkę pamiątek z powstania. Prezentuje ona zebrane przedmioty, fotografie i dokumenty, które w tym czasie zostały przekazane Muzeum przez 1840 darczyńców. W sumie dzięki ich ofiarności Muzeum wzbogaciło się o 16 tys. pamiątek. Zbórka nadal trwa.

■ **KSIĄŻKI RÓWNIEŻ DLA DZIECI**

Blisko 100 wydawców szykuje się na Krajowe Targi Książki, które odbędą się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie od 2 do 4 grudnia. Dominującym tematem imprezy będą książki dla dzieci.

■ **SPOTKANIA MAŁŻEŃSKIE**

Kolejne rekoлекcje w ramach Spotkań Małżeńskich odbędą się w Warszawie od 9 do 11 grudnia. Zgłoszenia przyjmują Bożena i Piotr Stańczykowie, tel. 643-96-70, e-mail: stanbp-m@polbox.com.

Na fotografii

Zła Praga dobrymi oczami

Mają po kilkanaście lat. Mieszkają na terenie tak zwanego trójkąta bermudzkiego (w obrębie ulic Wileńskiej, 11 Listopada i Szwedzkiej), obszaru uważanego za najbardziej niebezpieczny na Pradze. Mogli włóczyć się, kraść, nie robić nic. Zajęli się nimi wolontariusze z GPAS.

Tomasz Szczepański i Andrzej Orłowski są pedagogami ulicznymi. Znają na wylot środowisko młodzieży i dzieci z najbardziej zaniedbanej części Pragi. Żeby im pomagać, powołali pozarządową organizację „Grupę Pedagogiki i Animacji Społecznej Warszawa Praga-Północ”(GPAS). Efektem pracy pedagogów ulicznych z trudną młodzieżą w jej bezpośrednim środowisku – na ulicach, w parkach, na klatkach schodowych i skwerach jednej z najbardziej zaniedbanych części Pragi – ul. Stalowej i jej sąsiedztwie – jest między innymi wystawa „Czarno Biało? Praskim okiem przez obiektyw”.

– Metoda pracy „na ulicy” pozwala dotrzeć i prowadzić zajęcia z tymi dziećmi, które w wolnym czasie nie chodzą do domów kultury czy świetlic wychowawczych, a które większość czasu spędzają w okolicznych odrapanych bramach – mówi Andrzej Orłowski.

Jest to zatem bardzo „praska” młodzież, czasem wulgarna czy agresywna. Niektórzy zdążyli wejść już w konflikt z prawem; czasem pochodząca z problemowych domów, jakich na Pradze nie brakuje, nierzadko stykająca się z bardzo dorosłymi problemami. Są zaniedbani, głodni, bici. Uciekają ze szkół, piją alkohol, palą papierosy, wachają klej, biorą narkotyki.

Mają zaledwie od 8 do 16 lat. Nikt nie interesuje się ich losem, choć mają rodziny i domy... Pedagodzy z GPAS próbują zmienić ich los. Dzie-



TOMASZ GOLAB

ki pracy pedagogów, dzieci mają szansę skończyć szkołę, wyjść z nałogów, zacząć normalne życie.

Młodzi prażanie sfotografowali swoją okolicę, a zdjęcia powiesili w kawiarni „Skład Butelek” na ul. 11 Listopada 22. Tematów nie szukali daleko. Najwyżej na sąsiedniej ulicy, klatce schodowej, pustostanie... Ich świat składa się z trzepaka, piaskownicy, dziurawej ławki, starej kanapy opartej o mur, na którym pozostało mnóstwo wulgaryzmów wypisanych kolorowym sprayem.

Na czarno-białych zdjęciach, które uczestnicy projektu własnoręcznie wywołali w fotograficznej ciemni, są butelki po wódce, są ludzie, którzy proszeni o pozowanie do zdjęcia nie byli w stanie ustać w pozycji pionowej, są głupie i mądre miny kolegów i koleżanek.

– Im więcej takich akcji, tym większe szanse tych dzieci na normalne życie. Chodzi o to, by zobaczyli, że można nie tylko siedzieć na ulicy czy przed telewizorem – mówi Tomek Szczepański, szef GPAS.

Specyfika praskiego środowiska oraz bieda sprawiają, że wychowujące się tam dzieci mają ograniczone szanse na normalny rozwój i ma-

Mogli włóczyć się lub nie robić nic. Pod okiem wolontariuszy GPAS stali się artystami

ją utrudniony dostęp do atrakcji kulturalnych i instytucji edukacyjnych.

– Połową sukcesu jest nawiązanie kontaktu z dzieckiem. Kiedy widzą, że akceptujemy je, dajemy poczucie bezpieczeństwa, ułatwiamy realizację ciekawych pomysłów, to współpraca zaczyna przynosić efekty – dodaje Andrzej Orłowski. **TG**

AUKCJA W INTERNECIE

Od 1 grudnia rusza internetowa aukcja dzieł sztuki współczesnej, z której dochód będzie przeznaczony na rzecz dzieci ulicy z Pragi, podopiecznych Stowarzyszenia Grupa Pedagogiki i Animacji Społecznej. Ponad trzydziestu artystów przekazało na aukcję około stu prac (m.in. Paweł Althamer, Adam Myjak, Mikołaj Grynberg, Marek Raczkowski, Jerzy Lassota, Miron). Licytowane dzieła będzie można obejrzeć, wraz z opisami, w wirtualnej galerii na stronie www.wp.pl/aukcja. Aukcja potrwa do połowy stycznia.

Osiem lat stacji opieki Caritas

One są aniołami

Odwiedzają ludzi osamotnionych w przedłużającej się chorobie. Przychodzą z pomocą rodzinom chorych, którzy po powrocie ze szpitala wymagają opieki i pomocy w codziennych czynnościach: poruszaniu się, jedzeniu... Trzeba im zrobić zastrzyk, masaż, nauczyć poruszania się z balkonikiem...

Siostry z Caritas są często jedynymi opiekunkami ludzi samotnych, przewlekle chorych, którym nie tylko trzeba podać lek, zmierzyć ciśnienie i temperaturę, zmienić podkład i umyć, ale także przygotować posiłki, zrobić zakupy, sprzątnąć mieszkanie i... poprosić życzliwą sąsiadkę, aby zjechała do chorej wieczorem.

– Ona jest aniołem – mówi o siostrze Danucie pani Henryka.

Czeka na nią codziennie, jak na kogoś najbliższego. Jest zupełnie sama.

Siostry bywają też mediatorami w trudnych, rodzinnych konfliktach – tam, gdzie długotrwała choroba, kalectwo, niesprawność, zaburzenia psychiczne, nieuchronnie prowadzą do wzajemnych niechęci, agresji, awantur.

To siostry z Caritas towarzyszą w ostatnich chwilach życia nieuleczalnie chorym, objętym opieką hospicjów domowych. Życzliwością, serdecznym gestem, czasem wspólną modlitwą przygotowują ich do nieuchronnego odejścia.

– To bardzo trudne doświadczenie, ale uczące pokory, głębszej refleksji, wrażliwości i zro-



ARCHIWUM CARITAS

zumienia – mówi Beata Pankowska.

– Nikt, kto nie doświadczył naszych przeżyć, nie jest w stanie zrozumieć, co to znaczy codzienne, bezustannie, w dzień i w nocy opiekować się człowiekiem najbliższym beznadziejnie chorym – mówi ze łzami w oczach pani Janina.

Od kilku lat opiekuje się schorowanym mężem. Postępującą niesprawność pogłębia starcza demencja i choroba Parkinsona. Jak grom z jasnego nieba na troskliwą żonę spadła także ostatnio wiadomość o zaawansowanym alzheimerze męża.

– Już zupełnie tracę z nim kontakt. Często jest agresywny. Bywa przygnębiony, płaczący, smutny, i wówczas tak bardzo mi go żal... Cieszę się, że dzieci i wnuki często nas odwiedzają, ale przecież oni mają swoje zajęcia, sprawy i swoje życie... Dobrze, że przychodzi siostra Beata z Caritas. Miła, spokojna. Pomoże mę-

Stacje opieki Caritas są tanie i efektywne

za umyć, rozmasuje mu plecy, przebierze w czystą bieliznę. A przy tym porozmawia spokojnie, życzliwie. Jest jak kojący smutek i przygnębienie balsam – zachwala pani Janina.

To dla takich chorych – przewlekle, nieuleczalnie, beznadziejnie, którymi już właściwie nie bardzo chce i może zajmować się służba zdrowia – Caritas Archidiecezji Warszawskiej przygotowała specjalny system pomocy medycznej i opiekuńczej: stacje opieki działające przy parafiach. Do tej pory powstały w Piasecznie, Grójcu, Raszynie i Błoniu.

Stacja opieki przy parafii św. Trójcy w Błoniu przy ul. Jana Pawła II 8 powstała w 1997 r. Pracują w niej cztery pielęgniarki: Beata Pankowska – kierownik stacji, Danuta Krysztófik, Beata Zyger oraz Katarzyna Śmigielka. Mają pod swoją opieką trzydziestu chorych z Błonia i okolic, których odwiedzają dwa, trzy razy w tygodniu, a gdy trzeba – codziennie.

W stacji opieki można też wypożyczyć sprzęt medyczny i rehabilitacyjny – specjalne łóżka, kule, chodziki, wózki inwalidzkie, balkoniki itp. Często sprzęt ten dostarczają chorym siostry. Chorzy korzystają z niego tak długo, jak jest to niezbędne. Nadzór i finansowanie stacji sprawuje Dyrekcja Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Finansowo wspierają też tę opiekę samorządy gminne, doceniające jej znaczenie dla środowiska, zwłaszcza przy niewydolności służb medycznych i niedostatku placówek opiekuńczych.

Zorganizowane stacje opieki Caritas sprawdziły się przez ostatnie osiem lat. Okazały się także placówkami najtańszymi i najbardziej dostępną formą pomocy chorym. Tylko w Błoniu i okolicy co najmniej trzydziestu następnym chorych przewlekle lub nieuleczalnie czeka na siostry z Caritas. **ALICJA KWIATKOWSKA**

ADRESY STACJI OPIEKI PROWADZONYCH PRZEZ CARITAS

- Raszyn, ul. Godebskiego 2, tel. (22) 720 05 77
- Piaseczno, ul. Piłsudskiego 10, tel. (22) 750 37 47
- Błonie, ul. Jana Pawła II 8, tel. (22) 731 83 10
- Grójec, ul. Jana Pawła II 24, tel. (48) 624 14 90

Ożarów Mazowiecki

„Oskar” u pallotynów

Teatr Wyższego Seminarium Duchownego Księży Pallotynów zaprasza na przedstawienie pt. „Oskar”, którego scenariusz oparty jest na opowiadaniu Erica-Emmanuela Schmitta „Oskar i Pani Róża”.

To pełna humoru i wzruszająca opowieść o przyjaźni, która pomaga uczynić z cierpienia fundament dojrzałości.

Spektakle odbywają się w sali teatralnej WSD Księży Pallotynów w Ożarowie Mazo-

wieckim, przy ul. Kilińskiego 20. Pierwszy – 26 listopada, a ostatni 18 grudnia. Przedstawienia odbywają się w soboty o godz. 14.30 i w niedziele o godz. 14.00. Spektakl trwa ok. 2 godz. Bile-

ty są bezpłatne. Można je zamawiać telefonicznie: 722-10-24 lub pocztą elektroniczną: sacmichalsac@wp.pl. „Gość Niedzielny” jest patronem medialnym ożarowskiego przedstawienia.

PANORAMA PARAFII

Parafia Matki Bożej Królowej Polski w Leśnej Polanie

Niemal najmniejsza

Leśnej Polany nie ma na większości map. Ale to właśnie ją, z racji urokliwego położenia, narzeczeni z Warszawy często wybierają na miejsce złożenia przysięgi małżeńskiej.

Gdyby nie ręcznie namalowany drogowskaz, parafię w Leśnej Polanie można by niezauważenie ominąć. To jedna z mniejszych wspólnot w archidiecezji – w rozszanych po lesie ośmiu wsiach mieszka w sumie 770 parafian.

Parafia powstała dziewiętnaście lat temu, z części parafii Tarczyn i Złotokłos. Jednak ośrodek duszpasterski istniał w Leśnej Polanie już w czasie II wojny światowej. Wtedy to ks. Jerzy Zamojć, wygnaniec z diecezji wileńskiej, zamieszkał w domu państwa Lipnickich i zaczął pełnić posługę kapłańską dla mieszkańców okolicznych wsi. W 1960 r. Wacław Lipnicki przekazał dom, wraz z mieszczącą się w nim kaplicą rodzinną, siedmiu karmelitanom, których przełożoną była jego córka Krystyna. Wkrótce, przy udziale Polonii z Kanady, wybudowano nowy dom.

Po rezygnacji sióstr z prowadzenia placówki opiekę nad nią sprawowali kolejno: proboszczowie z Tarczyna, Zgromadzenie Świętego Ducha z Warszawy i salezja-

nie. W 1978 r. powstał w Leśnej Polanie rektorat, a ks. Władysław Trojanowski zaczął budowę małej świątyni. Obiekt w stanie surowym poświęcił kard. Stefan Wyszyński, konsekracji w 1980 r. dokonał bp Jerzy Modzelewski. W następnym roku nowy rektor, ks. Henryk Michalak, rozpoczął budowę domu parafialnego. Budowało go trzech kolejnych proboszczów: ks. Zdzisław Gniazdowski, ks. Wiesław Zaręba i ks. Marek Balcerzak.

Duży dom parafialny stoi na przykościelnej działce, o powierzchni prawie hektara. Dawniej organizowano w nim spotkania oazowe, potem użytkowany był przez Ochotniczą Straż Pożarną. Teraz stoi pusty i zamknięty. Obecny proboszcz, ks. Andrzej Ruszkowski, chciałby kiedyś go wyremontować i przystosować do potrzeb rekolekcyjnych. Jednak zdaje sobie sprawę z tego, że dla tak małej parafii będzie to ogromny wysiłek. Najpierw chciałby uporządkować teren wokół kościoła: wyłożyć kostką chodniki, wytyczyć alejki, wykonać nowy krzyż misyjny, stację Drogi Krzyżowej, nowoczesne oświetlenie. Chciałby też ustawić rzeźby Matki Bożej, Prymasa Tysiąclecia i Jana Pawła II, które tymczasowo stoją w jednej części ogrodu. Z pomocą władz gminnych Tarczyna w przyszłym



PIOTR ZYCIEŃSKI

roku przed kościołem powstanie parking.

Wśród parafian niemało jest mieszkańców Warszawy, którzy w Leśnej Polanie mają domki letniskowe.

– To także moi parafianie, bardzo życzliwi, dbający o kościół – podkreśla proboszcz.

Na niedzielną Sumę oraz na większe uroczystości z Legionowa przyjeżdża organista Hubert Kowalczyk, który również śpiewa w chórze Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Drugim organistą jest Tadeusz Raczynski. Od dziesięciu lat na porannej niedzielnej Mszy śpiewa też parafialna schola. Należy do niej ok. 20 osób. Oprócz niej w parafii jest 18 ministrantów oraz bielanki. W parafialnej pracy dużą pomocą służy katechetka Anna Bulder z Piaseczna, która uczy w Szkole Podstawowej im. M. Kaczyńskiego w Pracach Małych. Mimo starań kolejnych proboszczów, w parafii niestety nie udaje się stworzyć grupy Żywego Różańca.

JJW



KS. ANDRZEJ RUSZKOWSKI

Pochodzi z Siedlec. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Jerzego Modzelewskiego. Był wikariuszem w Kobylce, Grodzisku Mazowieckim, Mińsku Mazowieckim, Żychlinie, Pruszkowie, Płochocinie oraz warszawskich parafiach na Rudzie i Reducie Wolskiej. Proboszczem w Leśnej Polanie jest od lipca 2004 r. W czasie wolnym lubi grać na gitarze.

Proboszcz chce uporządkować park wokół kościoła i ustawić w nim rzeźby ludzi Kościoła, wśród nich Prymasa Tysiąclecia (zdjęcie u dołu)

ZDANIEM PROBOSZCZA

– Z roku na rok przybywa nam parafian. Ubiegły rok był pod tym względem wyjątkowo dobry. Powodem nie jest wysoki przyrost naturalny – w ostatnich kilkunastu latach liczba dzieci w miejscowej szkole podstawowej zmniejszyła się o połowę. Część osób przyprowadza się do nas na stałe, buduje w Leśnej Polanie domy, a niektóre przyjeżdżają tylko w okresie letnim. Wielu przyjezdnych szuka kontaktu z parafią, po czasie utożsamia się z nią. Dotyczy to także tych, którzy spędzają tutaj tylko weekendy lub kilka miesięcy w roku. Bardzo sobie cenię ich świeże pomysły, zaangażowanie i ofiarność, jaką wnoszą w parafię.

Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w niedziele o godz. 9.00, 11.30, 16.00
- Msze św. we wtorki i czwartki o godz. 8.00, w pozostałe dni powszednie o godz. 16.00
- Rekolekcje adwentowe od 2 do 4 grudnia (nauki będzie głosił o. Leonard Pawlak SVD).

